

VII. BIBLIOGRAFIA

HUBERT IZDEBSKI (Warszawa)

Prace bibliograficzne Jakuba Sawickiego a aktualne problemy bibliografii historycznoprawnej*

1. Uwagi wstępne. 2. Działalność bibliograficzna Jakuba Sawickiego: a) bibliografie podmiotowe; b) bibliografie retrospektywne z dziedziny historii Kościoła; c) materiały do polskiej bibliografii historycznoprawnej. 3. Aktualne problemy bibliografii historycznoprawnej.

1. Ojciec naszej bibliografii narodowej Karol Estreicher tak oto stwierdził w inauguracyjnym wykładzie nauki bibliografii w Szkole Głównej w Warszawie w 1865 r.: „bibliografia jest tym dla świata umysłowego, czym ogół historii naturalnej dla świata fizycznego”¹. Podobne stanowisko — tyle że odnoszące się nie do „świata umysłowego” w ogóle, lecz do konkretnego wycinka wiedzy — powinien zajmować każdy, kto podejmuje prace w dziedzinie bibliografii specjalnych, a więc, w naszym przypadku, w dziedzinie historii prawa.

Najdobitniej świadczy o tym postawa tego, który tak wiele zrobił dla naszej bibliografii historycznoprawnej — Profesora Jakuba Sawickiego. W toku jednej z rozmów ze mną Profesor wyznał, że okrutne doświadczenia drugiej wojny światowej ostatecznie przekonały go o tym, że dwoma najważniejszymi zadaniami i obowiązkami, które stoją przed historykiem są: troska o zachowanie dla potomności źródeł, wyrażająca się w ich publikacji oraz troska o zachowanie pamięci o twórczości historycznej, tak dawnej, jak i bieżącej, wyrażająca się w pracach bibliograficznych. To właśnie głównie w tych dwóch kierunkach biegła działalność naukowa Jakuba Sawickiego. Przyjął na siebie obydwie obowiązki, służąc w ten sposób nauce.

Wiadomo, jak owocna była Jego służba nauce w dziedzinie wydawnictw źródłowych. Przygotowane przez Jakuba Sawickiego dziesięciotomowe wydawnictwo polskich statutów synodalnych pt. *Concilia Poloniae* ma podstawowe znaczenie dla badań nie tylko nad historią Kościoła i prawa kanonicznego, ale i nad historią społeczną, polityczną i intelektualną. Pomniki mazowieckiego prawa ziemskiego,

* Drugi punkt niniejszego opracowania został wygłoszony w formie referatu na seminarium naukowym poświęconym twórczości Profesora Jakuba Sawickiego w dniu 8 marca 1979 r. (por. CPH, t. XXXI, z. 2, s. 267 - 268).

¹ O bibliografii. Przemówienie w Szkole Głównej w Warszawie, miane dnia 22 marca 1865 r. przy rozpoczęciu wykładu tej umiejętności. Warszawa 1865, s. 4.

wydane w trzech — na pięć planowanych — tomach *Iura Masoviae Terrestria* stanowią niezbędną pomoc dla wszystkich badaczy dziejów dawnego Mazowsza.

Mniej spektakularna, a przecież równie cenna, była działalność bibliograficzna Jakuba Sawickiego. Niniejszy artykuł poświęcony jest omówieniu różnych przejawów tej działalności. Na jej tle zarysowane zostaną ogólniejsze problemy bibliografii historycznoprawnej. W warunkach poważnego wzrostu liczby publikacji i coraz większych trudności z ich opanowaniem przez specjalistów danego przedmiotu wzrasta rola informacji naukowej, w tym rola bibliografii. Rozwijanie prac bibliograficznych powinno stać się stałą troską całego naszego środowiska. Dlatego, jak sądzę, warto byłoby, opierając się na wieloletnich doświadczeniach Jakuba Sawickiego, wszcząć szerszą dyskusję nad założeniami i kierunkami prac w zakresie bibliografii historycznoprawnej. Niniejszy artykuł dyskusję taką, być może, zapoczątkuje.

2. Rozwinięte w pełni po wojnie prace bibliograficzne Jakuba Sawickiego biegły w trzech kierunkach:

— przygotowania bibliografii osobowych—podmiotowych historyków prawa, zarówno dawnych, jak i współczesnych,

— opracowywania bibliografii retrospektywnych w dziedzinie, która Go najbardziej zajmowała, mianowicie historii Kościoła i historii prawa kanonicznego — i wreszcie

— bieżącego rejestrowania historycznoprawnej twórczości badaczy polskich oraz odnoszącej się do instytucji polskich.

a) Zamiarem Jakuba Sawickiego było zarejestrowanie w formie bibliografii podmiotowych całości twórczości wszystkich dawnych i żyjących historyków prawa oraz innych historyków, o ile podejmowali oni szerzej zagadnienia historii prawa. Zamiar ten, co ważniejsze, został w dużej mierze zrealizowany. Nie mogło to jednak dotrzeć do świadomości naszego środowiska, bowiem większość dorobku Profesora w tej dziedzinie pozostała w formie rękopiśmiennej.

Początkowo Jakub Sawicki starał się wyzyskać dla jego publikacji² łamy „Czasopisma Prawno-Historycznego”, ogłaszając tam kolejno: w tomie III uzupełnienie bibliografii Władysława Abrahama opracowanej przez J. Adamusa (do twórczości Abrahama powracał jeszcze dwukrotnie)³, a w tomach III i IV bibliografie prac Józefa Rafacza oraz Stanisława Borowskiego⁴. Gdy „Czasopismo” wyraziło większe zainteresowanie dla bibliografii bieżącej, poszukiwał innych możliwości druku przygotowanych już bibliografii osobowych. Bibliografię prac Józefa Simieńskiego wydał w księdze pamiątkowej 150-lecia AGAD⁵. Następnie w trzech kolejnych rocznikach „Prawa Kanonicznego” wydrukował, poczynając od 1970 r., zyciorysy i zestawienia prac Tadeusza Siłnickiego, Bolesława Ulanowskiego i ks. Jana Fijałka⁶.

Opracowane przezeń zestawienia posłużyły również bibliografom twórczości niektórych współczesnych historyków prawa, co nie zawsze zresztą zostało w tych bibliografiach odnotowane.

b) Wśród wszystkich prac naukowych Jakuba Sawickiego największy odzew — w postaci aż 18 recenzji w czasopismach naukowych różnych krajów — uzy-

² Dzięki publikacji F. Pasternaka, *Szkic biograficzny i bibliografia prac naukowych prof. Jakuba Sawickiego* („Prawo Kanoniczne”, R. 21, 1978, nr 1/2, s. 195–221) będzie można zrezygnować z każdorazowego wskazywania każdej z przytaczanych prac Jakuba Sawickiego, ograniczając się do podania numeru w zestawieniu o. Pasternaka.

³ Poz. 48, 72, 103.

⁴ Poz. 53, 59.

⁵ Poz. 87.

⁶ Poz. 160, 163, 174.

skąła *Bibliographia Synodorum Particularium*, wydana w 1967 r. w Watykanie⁷. Autor postawił przed sobą arcytrudne zadanie zestawienia zbiorów statutów synodalnych i krytycznych wydań poszczególnych statutów bez jakiegokolwiek ograniczenia ani terytorialnego, ani chronologicznego. Zestawienie starał się sporządzać z autopsji, a nie z bibliografii prymarnych, których zresztą w wielu przypadkach brakło. Stąd też pozycje, których opis nie pochodził z autopsji, oznaczył gwiazdką; w tej bibliografii nie jest łatwo natrafić na pozycję z gwiazdką.

Jeden z recenzentów, który zarzucał Profesorowi oparcie się na autopsji miast na bibliografiach prymarnych, musiał stwierdzić, że „analogiczne prace podejmowane są w naszych czasach przez instytuty bibliograficzne, a nie przez indywidualnych uczonych”⁸. Słowa te — choć nie zarzuty, z którymi, gdy chodzi o retrospektywne bibliografie specjalne, trzeba podjąć dyskusję — odnieść można do całości prac bibliograficznych Jakuba Sawickiego.

Bibliografia synodów partykularnych była owocem ogromnej, prawdziwie benedyktyńskiej pracy. Ale też dzięki temu stała się ona jednym z podstawowych instrumentów pracy każdego z historyków Kościoła. Autor uzupełniał ją przy tym co dwa lata, publikując w *Traditio — Bulletin of Medieval Canon Law* pięć kolejnych suplementów⁹.

Obok tej monumentalnej bibliografii trzeba też wspomnieć o przygotowanym przez Jakuba Sawickiego przeglądzie reedycji i przedruków dawniejszych publikacji z dziedziny prawa kanonicznego i historii Kościoła. Ukazał się on w 1963 r. na łamach „Prawa Kanonicznego”¹⁰.

c) Wreszcie zająć się trzeba bieżącą polską bibliografią historycznoprawną, którą Jakub Sawicki, przez swą skromność, nazywał zawsze *Materiałami do bibliografii*. Punktem wyjścia bibliografii bieżącej było zestawienie za lata 1944 - 1953, ogłoszone w zeszycie 2 „Czasopisma Prawno-Historycznego” za rok 1954. Odtąd Profesor opracował 23 zestawienia roczne, w tym ostatnie — za rok 1977 — wspólnie już ze mną.

W przedmowie do *Materiałów za lata 1944 - 1953* Jakub Sawicki przedstawił swoje założenia bibliografii historyczno-prawnej. Tak więc miała to być w podwójnym znaczeniu bibliografia polska. Po pierwsze, polska w znaczeniu podmiotowym — rejestracji podlegały prace autorów polskich bez względu na język, w którym zostały ogłoszone i miejsce wydania. Po wtóre, bibliografia polska w znaczeniu przedmiotowym — obejmowała bowiem prace dotyczące w całości lub w istotnej części historii państwa i prawa ziem polskich (i ziem historycznie z Polską związanych), choćby były napisane przez autorów obcych i opublikowane za granicą. Zarazem miała to być typowa bibliografia treściowa — bibliografia historii państwa i prawa, a nie „bibliografia dla użytku historyków państwa i prawa”. Autor zakładał zatem pomijanie problematyki dyscyplin ogólniejszych i pokrewnych. Bibliografia miała być również selektywna. Konsekwencją selektywności był nie tylko ściśle historycznoprawny profil zestawień, ale i ograniczenie kwerendy — poza książkami — w zasadzie do historycznych i prawniczych czasopism naukowych. Wreszcie, czego Profesor wprost nie stwierdzał, bowiem było to dlań oczywiste, bibliografia winna rejestrować jako osobne pozycje nie tylko książki i artykuły, ale i recenzje polskie pozycji obcych. Tylko to pozwalało ocenić całość polskiej twórczości historycznoprawnej w danym okresie.

Opracowane przez Jakuba Sawickiego zestawienie dorobku polskiej historii

⁷ Poz. 130.

⁸ J. Szymański, CPH, t. XX, z. 2, s. 164.

⁹ Poz. 147, 159, 172, 184; *Supplementum quintum ad Bibliographiam synodorum particularium*, Bulletin of Medieval Canon Law. New Series T. 6: 1976, s. 95 - 100.

¹⁰ Poz. 108.

prawa za lata 1944 - 1953 nie było, oczywiście, pierwszą polską bibliografią historycznoprawną. Za pierwszą taką bibliografię trzeba uznać *Kronikę historyczno-prawną za lata 1920 - 1925*, którą opublikował w tomie V „Pamiętnika Historyczno-Prawnego” Przemysław Dąbkowski. Była to bibliografia nie polska — w znaczeniu przyjętym przez Jakuba Sawickiego, lecz powszechna. Zebrane w niej zostały dzieła nie tylko polskie, ale i obce, poświęcone również powszechnej historii ustroju i prawa. Koncepcję takiej właśnie bibliografii powszechnodziejowej rozwinął, jak wiadomo, Karol Koranyi, wprost predestynowany do podjęcia prac w tej dziedzinie dzięki encyklopedycznej umysłowości i ogromnej erudycji. „Widział on potrzebę podejmowania prac bibliograficznych nie tylko w skali narodowej, ale akcentował znaczenie bibliografii światowej, jako czynnika rozwoju międzynarodowej współpracy naukowej, jak i podstawy badań z dziedziny komparatystyki prawniczej”¹¹. Zmudne prace Karola Koranyiego przyniosły znakomity efekt w postaci dwutomowej *Bibliografii historyczno-prawnej za lata 1926 - 1936*, a następnie, opracowanej wspólnie z żoną, dwutomowej *Bibliografii za lata 1937 - 1947*. Jako bibliografia powszechnych dziejów ustroju i prawa bibliografia Karola Koranyiego z natury rzeczy była selektywna, m. in. pomijała wszelkie recenzje.

Materiały do polskiej bibliografii historyczno-prawnej za lata 1944 - 1953 poprzedziło też kilka bibliografii okresowych, tak historycznych, jak i prawniczych. Bibliografie historyczne były publikowane przed wojną zrazu w „Kwartalniku Historycznym”, a następnie jako dodatki do tego czasopisma; osobno wydana została bibliografia za lata 1933 - 1934. W zestawieniach tych umieszczano także prace obce dotyczące się Polski. Historia prawa, co warto zaznaczyć, do 1932 r. występowała tam razem z historią gospodarczą i społeczną. Od 1948 r. bieżącą, roczną bibliografię historyczną wydawał Jan Baumgart, od 1956 r. wspólnie z Anną Malcówną. Od 1968 r. *Bibliografia historii Polski* wychodzi pod trzema nazwiskami: Stanisława Głuszka, Anny Malcówny i Ireny Perzanowskiej.

Nieco nawet dłuższa jest historia okresowych bibliografii prawniczych. Zacząć ją bowiem trzeba od suplementu za lata 1911 - 1912 do fundamentalnej *Bibliografii prawniczej polskiej XIX i XX wieku* Adolfa Suligowskiego, który wydał we Lwowie w 1916 r. Roman Longchamps de Berier. Następne zestawienie — za lata 1918 - 1928 — ogłosił w wydawnictwie Hoesicka Stanisław Łoza, a po nim cykl zestawień (*Kwartalnik poświęcony rejestracji polskiego piśmiennictwa prawniczego — 1930 - 1937*) opublikował Artur Miller. Po wojnie bieżącą bibliografię prawniczą ogłaszało na swych łamach, poczynając od numeru 9 - 10 pierwszego rocznika, „Państwo i Prawo”. Wszystkie te bibliografie — poza dziełem Longchamps de Beriera — wyróżniały dział historycznoprawny, lecz ograniczały się do prac wydanych w Polsce, czym różniły się od odpowiadających im wydawnictw historycznych. Już po ukazaniu się pierwszych *Materiałów* Jakuba Sawickiego w ramach Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk rozwinięte zostały — z inicjatywy Karola Koranyiego i pod jego kierunkiem — prace nad *Polską bibliografią prawniczą za lata 1944 - 1959*. Ich rezultatem stały się trzy tomy wydane w 1962 r. Stopniowo ukazywały się następne zestawienia — najpierw pięcioletnie: za lata 1960 - 1964 (pod redakcją Karola Koranyiego) i za lata 1965 - 1969 (pod redakcją Witolda Czachórskiego), a następnie dwuletnie: za lata 1970 - 1971 oraz 1972 - 1973 (pod redakcją Stefana Kalinowskiego). Charakterystyczną cechą *Polskiej bibliografii prawniczej*, nawiązującą zresztą do tradycji przedwojennych bibliografii prawniczych, było początkowe pomijanie polskich recenzji prac obcych; z biegiem czasu recenzje te wprowadzono, ale wciąż wyodrębniano je od innych pozycji.

¹¹ K. Sójka-Zielińska, *Karol Koranyi. W piętnastą rocznicę śmierci*, CPH, t. XXXI, z. 2, s. 161.

Przyjmując przedstawione powyżej założenia Jakub Sawicki nie miał bezpośrednich wzorów, które mógłby kontynuować. Stał się zatem twórcą polskiej bibliografii historycznoprawnej, stwarzając też dla niej systematykę odmienną, zarówno od Karola Koranyiego, jak i przedwojennych autorów bibliografii historycznych. Jego systematyka z natury rzeczy musiała też odbiec od bibliografii Baumgarta, głoszącego we wstępie do pierwszego zestawienia, że „naukowe pojmowanie dziejów nakłada na bibliografa obowiązek jednolitego traktowania historii, a nie parcelowania jej na działy”; inna sprawa, że od początku Baumgart wydzieliał pewne działy, m. in. historycznoprawny.

Jakub Sawicki stwierdzał: „zastosowano więc systematykę nową jako próbę wydobycia w swym układzie materiału specyficznej właściwości przedmiotu i jego różnorodnej problematyki”. Istotnym novum, jakie wprowadził, było połączenie podziału na działy, a w dwóch działach także na poddziały — dość zbliżonego do Koranyiowskiego, choć opierającego się na innej kolejności — z wewnętrznym podziałem działów (i poddziałów największego działu „Ustrój polityczny i administracyjny”) zgodnym z podziałem na formacje społeczno-ekonomiczne. Łącząc, jak gdyby, wzory Koranyiego i Baumgarta i rozbijając czysto alfabetyczny układ działów ułatwił w ten sposób znalezienie poszukiwanej pozycji, co było ważne zwłaszcza w dużych działach.

Istotne znaczenie miała metoda zbierania materiałów, którą stosował Jakub Sawicki. Jego *Materiały do bibliografii* nie były nigdy bibliografią wyłącznie pochodną, nie mogły też, oczywiście, być bibliografią w pełni prymarną. Warto zauważyć, że teoretycy bibliografii z reguły opowiadają się za pochodnym charakterem bibliografii specjalnych.

Częściowo prymarny charakter zestawień wynikał nie tylko z ogromnej sumienności właściwej Jakubowi Sawickiemu. W wielu przypadkach był po prostu koniecznością. O ile bowiem prace obce dotyczące Polski można było, aczkolwiek z opóźnieniem, znaleźć w corocznej *Bibliografii historii Polski*, o tyle prace historyków polskich wydane za granicą, a nie dotyczące historii Polski umykały wszystkim systematycznym bibliografiom. Przecież dopiero od pewnego czasu istotnej pomocy udziela tu pismo *Acta Poloniae Historica*, które dwukrotnie opublikowało, przygotowane przez Stefanę Skwirowską, bibliografie prac historyków polskich wydanych w językach obcych¹². Pierwsze zestawienie Jakuba Sawickiego nie mogło też w pełni oprzeć się na bieżących prymarnych bibliografiach narodowych. *Przewodnik bibliograficzny*, następca przedwojennego *Urzędowego wykazu druków*, ukazywał się bowiem regularnie od 1948 r. (nie ujęte w bibliografii narodowej druki z lat 1944-1947 zestawiono dopiero w 1955 r.), a — nie mając przed wojną odpowiednika — *Bibliografia zawartości czasowej* była publikowana od lipca 1951 r.¹³ Wreszcie oba te prymarne wydawnictwa z dziedziny bibliografii ogólnej stopniowo stawały się selekcyjne. W rezultacie Jakub Sawicki zmuszony był, jak stwierdził w przedmowie do zestawienia za rok 1970, powrócić w odniesieniu do czasopism polskich do autopsji — z tym, że jak pisał, „wobec niemożności dublowania pracy Instytutu Bibliograficznego chociażby w zakresie piśmiennictwa historycznego, musiałem z konieczności ograniczyć się do osobistego przejrzenia roczników jedynie najważniejszych czasopism specjalistycznych”. Nie czekając na *Bibliografię historii Polski* wertował również wybrane czasopisma zagraniczne.

¹² *Bibliographie de travaux des historiens polonais en langues étrangères parus dans les années 1969 - 1973* (*Acta Poloniae Historica* T. 32: 1975 s. 267 - 350); Ditto: *dans les années 1974 - 1978* (*Acta Pol. Hist.* T. 41: 1980 s. 329 - 426). Bibliografie te stanowią kontynuację publikacji książkowej tej samej autorki pod tym samym tytułem za lata 1945 - 1968 (Wrocław 1971).

¹³ Por. M. Burbińska, *Dorobek bibliografii w Polsce Ludowej*, „Roczniki Biblioteczne”, R. 10, 1966, z. 1/2 s. 411 i n.

Wskutek takiej właśnie, kompleksowej metody zbierania materiałów Jakub Sawicki mógł zbliżyć się do ideału każdego bibliografa — panowania nad całością danej materii. Nadawało to rangę Jego bibliografii, umacniało zaufanie do niej, a nade wszystko pozwalało na jej szybkie przygotowywanie. Działając indywidualnie, Jakub Sawicki co najmniej o rok wyprzedzał działanie całego zespołu przygotowującego *Bibliografię historii Polski*. Stąd też Jego bibliografia, przeznaczona dla historyków państwa i prawa, pomocniczo służyła również historykom ogólnym.

Szybkością i regularnością ukazywania się bibliografia Jakuba Sawickiego wyróżniała się na tle większości historycznych bibliografii specjalnych, których liczba stopniowo rośnie. Miała też ona wyjątkowy charakter w skali światowej. Nigdzie indziej nie ukazywała się bowiem co rok tak obszerna bibliografia historycznoprawna. I tak we Francji starano się wydawać w zasadzie co dwa lata *Bibliographie en langue française d'Histoire du Droit* jako kontynuację retrospektywnej bibliografii Gabriela Lepointe¹⁴, w Czechosłowacji opracowywuje się zestawienia pięcioletnie (cztery razy zresztą opublikowało je „Czasopismo Prawno-Historyczne”)¹⁵, w Niemczech zachodnich od 1956 r. bieżącą informację prowadzi „Blätter für deutsche Landesgeschichte” itd. Nawet jeśli napotkamy zestawienia roczne, od razu zauważymy w nich brak szczegółowości i dokładności, tak charakterystycznej dla wszystkich prac Jakuba Sawickiego.

Jakub Sawicki nigdy też nie odstąpił od swoich pierwotnych założeń *Materiałów do polskiej bibliografii historyczno-prawnej*. Z jednym tylko z założeń związał się najmniej, mianowicie z założeniem selektywności. Co było dlań typowe, bał się uронić jakąś pozycję, która kiedyś nabierze może znaczenia. Pewne działy, jak „Ustrój społeczny” czy „Organizacja miast” ujmował nawet zbyt szeroko. Włączał do nich pozycje, które trudno byłoby zaliczyć do dziedziny historii prawa, jak np. opracowania dziejów poszczególnych miast naszego kraju.

Zachowując nie zmieniony charakter bibliografii, Jakub Sawicki wprowadził tym niemniej pewne w niej zmiany. W praktyce np. rejestrował z czasem prace autorów obcych wydane w Polsce, lecz nie dotyczące dziejów Polski. Choć uważał, że historia kończy się, w najlepszym przypadku, na okresie międzywojennym, stopniowo włączał do bibliografii, coraz przecież liczniejsze, pozycje poświęcone późniejszym dziejom państwa i prawa. Czynił to zresztą „contre coeur” — gdy Mu podawałem konkretne przykłady, nie chciał wierzyć, że tak właśnie czynił. Obowiązki bibliografa stawiał wyżej niż osobiste przekonania naukowe.

3. *Materiały do polskiej bibliografii historyczno-prawnej za rok 1977* miały być ostatnią bieżącą bibliografią, w opracowaniu której bezpośrednio brałby udział Jakub Sawicki. Kolejne zestawienie miało już bowiem zostać przygotowane pod moją redakcją, aczkolwiek było pewne, że Profesor nie odmówi swej rady i pomocy także w toku kontynuacji Jego dzieła. Stało się inaczej — zestawienie za rok 1978 trzeba już było sporządzić bez udziału Jakuba Sawickiego.

We wstępie do *Materiałów* za rok 1977 znalazły się słowa: „w bibliografii należy zmieniać tylko to, co należy zmieniać”. Poglądowi temu Jakub Sawicki był, jak o tym wspominałem, wierny przez cały czas swej działalności bibliograficznej. Słowa te wyrażały również moje głębokie przekonanie. Założenia, które Jakub Sawicki przyjął w 1954 r. wciąż okazują się aktualne, a efekty tych założeń — w postaci już 24 zestawień — zdobyły sobie grono stałych odbiorców, przyzwyczajonych do takiego właśnie, a nie innego sposobu rejestracji szeroko rozumianej polskiej twórczości historycznoprawnej.

¹⁴ Rec. zestawień za lata 1957-1959, 1960 i 1960-1961 — W. Szwarc, CPH, t. XVIII, z. 1, s. 245.

¹⁵ CPN, t. VIII, z. 2, s. 211-218; t. XIV, z. II, s. 293-316; t. XIX, z. 1, s. 299-323; t. XXIV, z. 2, s. 281-303.

Obejmując współredakcję, a następnie redakcję *Materiałów* wprowadziłem w nich zatem stosunkowo nieznaczne zmiany. Od strony formalnej zmiany te zmierzają w trzech kierunkach.

Po pierwsze, zależało mi na nie budzącym wątpliwości włączeniu do bibliografii pozycji z zakresu najnowszej historii państwa i prawa. Służyć temu miało uzupełnienie wewnętrznego podziału poszczególnych grup (i podgrup) tematycznych o nowe przedziały chronologiczne: historię instytucji państwowych i prawnych okresu drugiej wojny światowej i okupacji hitlerowskiej oraz historię państwa i prawa socjalistycznego.

Po wtóre, doprowadziłem do przebudowania podziału na działy i poddziały. Przebudowa ta była w dużym stopniu wynikiem rozszerzenia rejestracji pozycji z dziejów XIX i XX w., a przede wszystkim z dziejów najnowszych. M. in. doszło do skupienia dwóch grup: „Prawo handlowe i morskie” oraz „Prawo przemysłowe i górnicze” w jeden dział, o szerszym nieco zakresie od obu grup poprzednich, pod nazwą „Prawo gospodarcze”. Być może, potrzebne tu byłyby jeszcze dalsze przeobrażenia, ale o tym powinni zdecydować już sami odbiorcy bibliografii.

Po trzecie wreszcie, starałem się do opisu bibliograficznego wprowadzić dodatkowe informacje, które by ułatwiły korzystanie z bibliografii. Informacjami tymi są przede wszystkim odsyłacze do poprzednich zestawień, odnotowujące zarówno daną pozycję i jej recenzje, jak i wcześniejsze wydania, poprzednie tomy itp. Starałem się w ten sposób wprowadzić do *Materiałów* elementy kumulacji bibliograficznej. Drugi typ dodatkowych informacji, mianowicie gwiazdki przy uzupełnieniach — pozycjach wydanych przed rokiem, za który sporządzono zestawienie, służyć ma ukazaniu braku w danym przypadku szybkości informacji bibliograficznej.

Sądzę, że — w warunkach ogromnego wzrostu ilościowego publikacji naukowych, ale też, o czym także wspominałem, i rozwoju różnorodnych bibliografii — jak największa szybkość rzetelnej informacji staje się sprawą podstawową. W rezultacie uzupełnienia za lata poprzednie powinny stać się w *Materiałach* wyjątkiem. Warunkiem realizacji tego celu jest nadanie bibliografii jeszcze silniejszych cech prymarności, oparcie jej w jeszcze większym stopniu na autopsji. Spowodowało to rozszerzenie grona osób śledzących na bieżąco publikacje historycznoprawne zarówno krajowe, jak i, przede wszystkim, zagraniczne. Jedna osoba może już dziś pominąć zbyt wiele interesujących pozycji. Od 1978 r. materiały są zatem zbierane, poza mną, przez dr Marię Zabłocką-Sionina, dzięki której lepiej niż dotąd odnotowywana jest m. in. nasza romanistyka, jak również dra Marka Wąsowicza. Nader cennym źródłem informacji nieprzerwanie pozostają odbitki prac lub zestawienia publikacji nadsyłane przez autorów. Idzie tu zwłaszcza o prace ogłaszane za granicą, do których, mimo najlepszych chęci, nie mamy często dostępu. Pomoc ze strony samych autorów, na którą, jestem przekonany, można będzie liczyć i w przyszłości, w istotny sposób nadaje naszej bibliografii cechę kompletności i reprezentatywności, w szczególności wobec odbiorców zagranicznych.

Obejmując redakcję *Materiałów* starałem się też wprowadzić inne jeszcze zmiany merytoryczne. Tak więc objąłem rejestracją ważniejsze pozycje z dziejów organizacji oświaty oraz szerzej niż uprzednio odnotowywałem dzieła historyków myśli społecznej, ściśle wiążące się z dziedziną historii doktryn politycznych i prawnych.

Trudniej natomiast przyszło zrezygnować z pewnych kategorii publikacji do tej pory odnotowywanych. Bez wahania można było zrezygnować z ogólnohistorycznych biografii władców i mężów stanu. Dla zachowania wyraźnego profilu bibliografii trzeba by też zapewne zrezygnować z odnotowywania opracowań z dziejów poszczególnych miejscowości, jak i niektórych pozycji odnoszących się do zagadnień ogólnych, np. bibliografii ogólnohistorycznych czy sprawozdań z wielu konferen-

cji. Przed rezygnacją z rejestracji określonych kategorii pozycji powstrzymuje mnie myśl o wyrobionym przyzwyczajeniu odbiorców, którzy, jak była o tym mowa, nie zawsze są historykami prawa. Sądzę, że kwestia zawężenia bibliografii — czy, ściślej biorąc, konsekwentnego przestrzegania jej pierwotnych założeń — może być rozstrzygnięta tylko na podstawie szerszej dyskusji.

Pewne znaczenie w ramach tej dyskusji może mieć zwrócenie uwagi na fakt stałego zwiększania liczby pozycji bibliograficznych. Zestawienie za lata 1944-1953 liczyło 1259 pozycji, tj. niewiele więcej niż zestawienia za każde z lat 1975, 1976 i 1977, a mniej niż zestawienie za 1978 r. W latach 1954-1960 przeciętnie odnotowywano 560 pozycji, w latach sześćdziesiątych — 730 pozycji, a w latach siedemdziesiątych — 915 pozycji. Wzrost liczby pozycji odzwierciedla ilościowy rozwój publikacji historycznoprawnych. Wzrost ten nie może jednak następować bez końca. Możliwości „Czasopisma Prawno-Historycznego” są przecież z natury rzeczy ograniczone.

Przyjmując, że *Materiały* mają być „bibliografią historii państwa i prawa” a nie „bibliografią dla użytku historyków państwa i prawa”, trzeba zatem ustalić jasne kryteria merytorycznej selekcji materiału bibliograficznego. Uczynić to można przede wszystkim w rezultacie określenia zakresu nauki historii państwa i prawa. Określenie to — którego podjęcia, zauważmy, Jakub Sawicki zdawał się unikać — nie jest jednak proste. W dziedzinie historii prawa, tak jak i w odniesieniu do całości nauk prawnych, spotykamy się z szeregiem poglądów, rzadko do tego wprost formułowanych. Jak można w uproszczeniu stwierdzić, poglądy te zawierają się pomiędzy dwoma skrajnymi ujęciami przedmiotu tych nauk: uznaniem, że badają one wyłącznie normy prawne (normy, dodajmy, też bynajmniej nie rozumiane jednolicie — nie wszyscy uznają zasadność etnologii prawniczej) oraz przyjmowaniem, że przedmiotem nauk prawnych, a zatem i historii prawa, są stosunki społeczne regulowane przez prawo. Drugie ujęcie jest oczywiście znacznie szersze od pierwszego, bowiem zalicza do domeny prawoznawstwa także takie dziedziny, jak funkcjonowanie wszelkich instytucji politycznych, a więc np. partii politycznych, ustrój gospodarczy i społeczny, świadomość prawną i kulturę prawną oraz socjologię aparatu władzy, nie mówiąc już o badaniach nad funkcjonowaniem norm prawnych w praktyce, potrzebę których dawno uznały nauki historycznoprawne, ale nie znaczna część nauk prawnych.

Ogólnie rzecz biorąc, od dłuższego czasu zaobserwować można przesuwanie się poglądów w kierunku drugiego stanowiska. W naukach historycznoprawnych łączy się ono z deklarowaniem — rzadziej z próbami wcielania w życie — postulatu historii integralnej. Zacytujmy, opublikowane już dość dawno temu, dwie charakterystyczne wypowiedzi: jedną historyka prawa, drugą konstytucjonalisty. Juliusz Bardach głosił w 1958 r.: „wzrósł zakres zainteresowania historyka państwa i prawa. Nie wystarcza mu już znajomość norm prawnych i ich zmian. Szukając przyczyn tych zmian, reguł, które kierują przeobrażeniami ustroju politycznego i systemu prawa musi on sięgać do historii gospodarczej i społecznej, widzieć związki zachodzące z historią polityczną, z ideologią [...]”¹⁶. Z kolei Witold Zakrzewski stwierdzał w 1963 r.: „analiza instytucji prawnohistorycznych, nie mająca ograniczać się do ich formalnego opisu, powinna być w stanie wszechstronnie wyjaśnić splot czynników powodujących określoną postać poszczególnych urzędów czy instytucji, jak również skutki społeczne swoistej formy, w jakiej ogólne prawidłowości znajdują w danych warunkach swój skonkretyzowany wyraz”¹⁷. Zaczyna się sądzić, że właśnie wykraczanie poza tradycyjną, wąsko rozumianą domenę prawoznawstwa nadaje naukom prawnym cech rzeczywistej naukowości.

¹⁶ Z zagadnień ogólnych syntezy historii państwa i prawa, CPH, t. X, z. 2, s. 382.

¹⁷ Nauki historycznoprawne a prawnopozytywne, CPH, t. XVI, z. 1, s. 295.

Trafność cytowanych wypowiedzi zapewne będzie dziś uznana za większą niż była w chwili ich publikowania. Tym bardziej trzeba starać się ustalić granice, do których może rozszerzyć się prawoznawstwo, w tym nauki historycznoprawne. I na to zwracano już uwagę. W 1963 r. Bogusław Leśnodorski ostrzegał przed niebezpieczeństwem utraty „własnego oblicza” przez nauki historycznoprawne i zaniechania wątków ściśle prawniczych. Autor ten, warto zaznaczyć, wprowadził pojęcie „historii prawa sensu strictiori”¹⁸. Podobne zastrzeżenia formułowali później niehistorycy. Adam Łopatka ogólnie krytykował „różne metody na poszczególne ujęcia metodologiczne”, powodujące osłabienie badań nad określonymi problemami¹⁹, a zdaniem Jerzego Starościaka „historia prawa powinna być bardzo 'prawnicza'”²⁰.

Naukowa bibliografia treściowa inwentaryzuje owoce działalności badawczej w danej dziedzinie. Odgrywa zatem rolę bierną — systematyzująco-informacyjną. Skoro jednak nasza dziedzina — jak i inne dziedziny nauk społecznych — posiada ściśle określone jądro, lecz poza nim jej granice są bardzo nieostre, bibliograf musi odegrać w pewnym stopniu rolę aktywną, opowiadając się za określonym ujęciem podmiotu swojej dyscypliny. Ze względu choćby na ograniczone możliwości wydawnicze nie może on opowiedzieć się za ujęciem nazbyt szerokim, ale też musi przyjąć ujęcie na tyle szerokie, by poza jego obrębem nie znalazła się odczuwalna część dorobku historyków prawa. Bez opinii samych historyków prawa nie można zatem wprowadzać ostrzejszej merytorycznej selekcji materiału bibliograficznego.

Materiały do polskiej bibliografii historyczno-prawnej, a w szczególności ich zakres przedmiotowy, nie są jedynym przedmiotem z dziedziny bibliografii, który zdaje się wymagać szerszej dyskusji w gronie historyków prawa. I tak nie można nie zająć stanowiska wobec wieloletniego, nie zrealizowanego nigdy, marzenia Jakuba Sawickiego o skomasowaniu jego *Materiałów* w formie książkowej. Jakkolwiek trudno byłoby kwestionować użyteczność takiego retrospektywnego zestawienia dorobku historii prawa w Polsce Ludowej, trudno również byłoby jego wydanie uznać za sprawę pilną. Elementy kumulacji bibliograficznej, które wprowadziłem poczynając od 1978 r., mogą przy tym zmniejszyć z czasem potrzebę komasacji.

Nic natomiast nie stoi na przeszkodzie jak najszerszemu wyzyskiwaniu *Materiałów* Jakuba Sawickiego dla opracowania różnorodnych retrospektywnych bibliografii zagadnień, jak również bibliografii podmiotowych — osobowych. Bibliografie takie są bardzo potrzebne, bowiem nie zastąpią ich ani retrospektywne selektywne bibliografie działowe (poza wspomnianymi okresowymi bibliografiami prawniczymi trzeba tu wymienić wysoce selektywną *L'introduction bibliographique à l'histoire du droit et à l'ethnologie juridique* pod redakcją Johna Gilissena²¹) ani, również z konieczności selektywne, zestawienia literatury w dobiegającej końca publikacji syntezie dziejów naszego państwa i prawa. Przy opracowywaniu bibliografii szczególnych trzeba by, jak sądzę, wyzyskać przyjętą przez Jakuba Sawickiego metodę łączenia kwereńdy w bibliografiach prymarnych i pochodnych z autopsją. Nie wyobrażam sobie dobrej bibliografii historycznoprawnej, która byłaby wyłącznie pochodna.

¹⁸ *Historia prawa wśród innych nauk historycznych*, CPH, t. XVI, z. 1, s. 306 i n., 317.

¹⁹ *Metody badania prawa. Materiały sympozjum*, Warszawa 1973, s. 7.

²⁰ Ankieta nt. miejsca dyscyplin historycznoprawnych wśród nauk historycznych i prawnych, CPH, t. XXI, z. 2, s. 179.

²¹ Rec. M. Sczaniecki, CPH t. XX, z. 2, s. 194 - 199; naszego przedmiotu dotyczy dwa zestawienia: *Pologne*, oprac. J. Bardach przy współpr. A. Ajnenkiela, M. Senkowskiej i S. Russsockiego, Bruxelles 1965 oraz *Lituanie*, oprac. J. Bardach i J. Ochmański przy współpracy O. Backusa, Bruxelles 1969.

Nie można też nie ustosunkować się do innego marzenia Jakuba Sawickiego, mianowicie szerszego udostępnienia przygotowanych przezeń bibliografii osobowych, jak też kontynuowania Jego dzieła inwentaryzowania na bieżąco całości dorobku współczesnych historyków prawa, także gdy wykracza on poza dziedzinę nauk historycznoprawnych. Sądzę, że warto by dążyć do opublikowania wszystkich nie ogłoszonych dotąd bibliografii twórczości najwybitniejszych dawnych historyków, których dzieła zbyt łatwo, a nierzadko i niezаслужenie, wyszły z obrotu naukowego. W tym celu można by wykorzystać łamy czasopism naukowych, zwłaszcza czasopism regionalnych. Podobnie celowa wydaje się kontynuacja bieżących bibliografii osobowych, którą — przy pomocy zainteresowanych badaczy — można by prowadzić równoległe z pracami nad *Materiałami do bibliografii*. Kontynuacja taka nakładałaby jednak na środowisko warszawskie dodatkowe obowiązki, którym nie był w stanie poddać nawet Jakub Sawicki, skoro około 1970 r. przestał on uzupełniać swe zestawienia. Dobrze by było, gdyby i w sprawie celowości kontynuacji prac nad bibliografiami osobowymi wypowiedział się ogół historyków prawa, stanowiących potencjalnych odbiorców wyników prac.

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, istnieje możliwość kontynuowania i rozwijania wszelkich prac bibliograficznych, które podjął Jakub Sawicki; prace w dziedzinie historii Kościoła podejmują, jak rozumiem, specjaliści tego przedmiotu.

Czy istnieje natomiast możliwość podjęcia na nowo dzieła drugiego z wielkich bibliografów naszej dziedziny — Karola Koranyiego? Czy jesteśmy zdolni do przygotowywania okresowej powszechnej bibliografii historii państwa i prawa? Na te pytania trzeba z kolei odpowiedzieć przecząco. W warunkach lawinowego wzrostu liczby publikacji, któremu nie jest w stanie dotrzymać kroku równoległy rozwój informacji naukowej, już nie tylko jeden bibliograf — nawet gdyby, co wydaje się niemożliwe, dorównywał w erudycji Karolowi Koranyiemu, lecz nawet cały zespół bibliografów pracujący w jednym kraju nie jest w stanie rejestrować całości twórczości historycznoprawnej w skali światowej. Niezbędna byłaby tu szeroka współpraca historyków różnych krajów, podobna do tej, której owocem jest *Międzynarodowa Bibliografia Nauk Historycznych*, obchodząca w tym roku 50 rocznicę rozpoczęcia publikacji. Czy bylibyśmy zdolni zainicjować tę współpracę i ją koordynować, a następnie, co jest jeszcze trudniejsze, publikować jej rezultaty? Oto kolejny temat, który mógłby stać się przedmiotem dyskusji polskich historyków prawa.

Wraz z coraz bardziej odczuwalnym zwiększaniem znaczenia bibliografii jako koniecznej pośredniczki między autorem a odbiorcą twórczości naukowej — dyskusja na tematy bibliograficzne staje się coraz bardziej potrzebna.